

# Czy filozofia jest dyscypliną autonomiczną względem nauk przyrodniczych?

## Filozofia jako dyscyplina radykalnie odrębna

Filozofia jest całkowicie odrębna od nauk szczegółowych, gdyż dotyczy najgłębszej rzeczywistości, na której nabyte są same nauki. Zdania fizyki, chemii i innych dziedzin są zatem prawdziwe tylko w kontekście tez filozoficznych, które mają naturę bardziej fundamentalną. Taki pogląd można na przykład przypisać KARTEZJUSZOWI, zdaniem którego o wiedzy możemy mówić tylko wtedy, gdy ustalimy pewny i niepodważalny fundament dla naszych przekonań. Innym filozofem, który utrzymywał tę tezę, jest EDMUND HUSSERL. Jego zdaniem nauka uzależniona jest od poznania zmysłowego, to jednak opiera się na założeniach, których analiza musi zająć się filozof. To właśnie on jest w stanie wziąć całą wiedzę w nawias, by znaleźć to, co pewne, a zatem co stanowi potencjalny fundament dla dalszej (w tym naukowej) wiedzy.

TAK

## Filozofia jako dyscyplina zasadniczo odrębna

Filozofia jest dziedziną odrębną, tzn. odpowiada na zadawane w jej obrębie pytania w sposób autonomiczny. Niemniej twierdzenia naukowe mogą mieć wpływ na filozofię, o ile zostaną uprzednio zinterpretowane w filozoficznym świetle. Przy tej koncepcji, uznawanej na przykład przez tomistów, fakty naukowe stanowią inspirację bądź potwierdzenie poglądów filozoficznych. Filozofia tomistyczna ma zatem kompetencje, by rozstrzygnąć, że każde ciało ożywione posiada określoną zasadę organizacji materii, zaś efekty badań empirycznych mogą stanowić wsparcie dla tej tezy, ale nie ją falsyfikować. Przy tym modelu filozofia byłaby zatem sposobem interpretacji rzeczywistości, zaś nauka poszerza bazę przedmiotów interpretowanych oraz potwierdza tę interpretację.

## Filozofia i nauka jako wzajemnie się uzupełniające

Filozofia ani nie warunkuje nauk, ani nie jest sposobem interpretowania danych empirycznych, gdyż dziedziny filozofii i nauki są wzajemnie odrębne. Nauka zajmuje się danymi empirycznymi, ale ma swoje granice, natomiast filozofia jest w stanie za pomocą spekulacji mówić o tym, o czym kompetentnie nie mogą wypowiadać się naukowcy. Taką postawę przyjmują filozofujący fizycy, jak np. MICHAŁ HELLER czy JÓZEF ŻYCIŃSKI. Choć uważają oni, że fizyka i nauki pokrewne mogą tłumaczyć fakty empiryczne, nie są one w stanie odpowiedzieć na pewne pytania (np. o matematyczność Wszechświata). Podobne stanowisko przyjmuje również GEORGE ELLIS (por. s. 20–21), który uważa, że filozofia może rozstrzygnąć kwestie, o których nauka nie ma nic do powiedzenia, np. ze względu na naturę poznania naukowego czy brak odpowiednich narzędzi pojęciowych.

NIE

## Filozofia jako dyscyplina częściowo zależna

Filozofia powinna uznawać zwierzchność nauk szczegółowych w obszarach, na których nauki mają coś do powiedzenia. Model ten bronił przez samych naukowców w dziedzinach takich, jak filozofia umysłu czy kosmologia, gdzie rozstrzygnięcia empiryczne wydają się mieć decydujący głos, nawet wbrew sugestiom, które wynikają z rozstrzygnięć filozofii spekulatywnej. Na poparcie tego stanowiska często podaje się fakty historyczne. Na przykład w XVI wieku niektórzy uczeni twierdzili, że Galileusz, który przez własnoręcznie skonstruowany teleskop dostrzegł góry i suche morza na Księżycu, mylił się (zgodnie z popularnym wtedy przekonaniem Arystotelesa, ciała niebieskie miały być idealnymi kulami). Filozofia ma jednak własny przedmiot badań, tzn. może być uprawiana niezależnie.

## Filozofia jako synteza nauk

Filozofia nie pozwala odkryć żadnej nowej wiedzy, zaś jej rola w uprawianiu nauki może być co najwyżej pomocnicza. Dokładnie rzecz biorąc, filozofia ma za zadanie dostarczać syntezy różnych nauk, tzn. dbać o łączenie odkryć dokonanych na gruncie różnych nauk i wyrażanych w różnych systemach pojęciowych. Taki model obecny był zarówno w POZYTYWIZMIE, jak i w neopozytywizmie KOŁA WIEDEŃSKIEGO. W tym drugim wypadku teza o narzędziowym charakterze filozofii była wzmocniana przez weryfikacjonizm. Zgodnie z tym poglądem zdanie jest sensowne tylko wtedy, gdy można wskazać sposób jego sprawdzenia. Jeżeli za naczelne dla filozofii uznamy tezy metafizyki czy etyki, to jasne jest, że w wielu wypadkach ich sprawdzenie jest niemożliwe. W tym świetle naczelne problemy filozoficzne okazują się zatem pseudoproblemami.

## Filozofia jako dyscyplina niepotrzebna

Najbardziej skrajne stanowisko głosi, że w świetle zdobytych nauk empirycznych filozofia jest w ogóle niepotrzebna. Najczęściej podkreśla się, że wciąż bezskutecznie próbuje ona odpowiadać na te same pytania. Nawet gdyby udało się je wreszcie rozstrzygnąć, nie miałyby one żadnej praktycznej doniosłości. Stąd filozofię traktuje się jako dziedzinę, w której przez wieki wydzieliły się nauki szczegółowe, dziś zaś pozostaje polem do jałowych dociekań. Tego typu osądy charakterystyczne są zwłaszcza dla niektórych filozofujących (!) fizyków, takich jak STEPHEN HAWKING czy MICHIO KAKU. Przeciwnicy tego podejścia zwracają uwagę, że nawet tak podstawowe twierdzenie jak „Teoria X jest prawdziwa” wymaga uściślenia filozoficznego (nie ma bowiem i nie może być naukowej, czyli empirycznej teorii tego, czym jest prawda).